

Labuda, Gerard

"Ziemie Zachodnie w badaniach historyków polskich", Władysław Korcz, Zielona Góra 1989 : [recenzja]

Studia Źródłoznawcze 34, 122

1993

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

w Gdańsku i wydawca dwutomowego zbioru źródeł o Prusach Zachodnich za czasów Fryderyka Wielkiego.

Z historyków polskich działających w tym czasie na Pomorzu Kazimierz Jasiński wysunął na pierwsze miejsce „Stanisława Kujota — historyka Prus Zachodnich” (s. 217–242), autora fundamentalnego dzieła «Dzieje Prus Królewskich» (tomów 6) do r. 1380. Warto tu dla pełni obrazu dodać, że Jan Powierski ogłosił rozprawę o „Wojciechu Kętrzyńskim jako historyku Prus” w Komunikatach Mazursko-Warmińskich, R. 1970, nr 3. Po roku 1920 nauka polska zaczęła szybko odrabiać zaległości w poznawaniu historii Pomorza. Ówczesny stan i perspektywy badań sformułował L. Koczy, Niektóre potrzeby historiografii pomorskiej, Roczniki Historyczne 11 (1935) s. 145–174; wiele z nich jest nadal aktualnych.

G. L.

Władysław Korcz, Ziemie Zachodnie w badaniach historyków polskich, Wyższa Szkoła Pedagogiczna, Zielona Góra 1989, ss. 272

Pełny pogląd na działalność twórczą historyków uzyskujemy najczęściej wtedy, kiedy od nas odchodzą. Wracamy do niej z kolei wtedy, gdy oceniamy ją w perspektywie rozwoju historiografii. Najbardziej pełny wgląd w ich twórczość zyskujemy z okazji sesji jubileuszowych lub wstępów krytycznych przy sposobności wznowień ich najwybitniejszych dzieł. Godnym uwagi dostrzeżenia ich roli dziejopisarskiej jest też spojrzenie na ich dzieła z pewnego rzeczowego punktu widzenia.

Taką drogę obrał właśnie W. Korcz, wydobywając częściowo z zapomnienia, częściowo naświetlając twórczość tych historyków, którzy przysłużyli się badaniom nad przeszłością polskich Kresów Zachodnich. Gdybyśmy chcieli przypomnieć wszystkich, uzbrałaby się ich dość znaczna gromada. W jego książce znaleźli się tylko najważniejsi: Alfons Parczewski, Władysław Kowalenko, Kazimierz Tymieniecki, Roman Grodecki, Józef Widajewicz, Teodor Tyc, Karol Małczyński, Ewa Małczyńska, Zygmunt Wojciechowski, Władysław Czaplinski, Michał Szaniecki i Zdzisław Kaczmarczyk. Z wyjątkiem Parczewskiego są to więc wszyscy historycy, z którymi Autor spotykał się osobiście i z których twórczości korzystał wydajnie w swoich pracach. Ta nuta wspomnień występuje też dość często w poszczególnych biogramach, nadając im ton bardziej osobisty. Jest to więc często punkt widzenia odbiorcy, ważny dla rozpoznania się niejako na żywo z procesem kształtowania się świadomości historycznej na ziemiach, które jeszcze przed pół wiekiem stanowiły teren dziewiczy dla ogromnej części społeczeństwa polskiego, w tym również nauczycielstwa.

Książka powstała w kręgu Wyższej Szkoły Pedagogicznej, w tym też kręgu oddziaływań powinna znaleźć najwięcej czytelników.

G. L.

Szent István törvényeinek XII. századi kézirat az Admonti kódexben (Hasonmás kiadás). [A kiserőtanulmányt Györffy György, a bevezetést, a magyar fordítást és a jegyzeteket Bartoniek Emma készítette] Helikon Kiadó [Budapest 1988], ss. 96

Jest to edycja dekretów króla św. Stefana oparta na ich rękopisie z kodeksu z Admont. Wydawnictwo Helikon wykorzystало tu wydanie z roku 1935, które pod tym samym tytułem ukazało się wkrótce po przejściu przez Bibliotekę Narodową Széchényiego w Budapeszcie owego rękopisu (sygnatura Cod. Lat. 433). Obok faksymile ośmiu kart pergaminowych omawiana edycja zawiera przygotowane przez Emmę Bartoniek transkrypcję tekstu łacińskiego oraz tłumaczenie węgierskie. Kodeks z Admont pochodzi z XII w. i zawiera „właściwy obraz układu dekretów” (J. Sawicki, Studia nad genezą i tekstem dekretów króla węgierskiego św. Stefana, St. Źródł. 12 (1967) s. 57). Jego tekst przyjęto za podstawę wydawniczą, którą w transkrypcji łacińskiej uzupełniono odsyłaczami tekstowymi do dwóch młodszych kopii dekretów: tzw. *Codex Turocianus* (XV w.) oraz tzw. *Codex Ilosvaianus* (XVI w.). Tłumaczenie węgierskie zostało zaś opatrzone komentarzem rzeczowym o charakterze raczej popularyzatorskim. Całości dopełnia: krótkie wprowadzenie redakcyjne, dodane w obecnej edycji uwagi o królu Stefanie autorstwa György Györffyego oraz treściwy wstęp edytorski pióra wydawczynie, w którym uwagę polskiego czytelnika zwróci to, że poprzestano na opublikowanym w języku niemieckim studium Jakuba Sawickiego z roku 1929. Z pewnością potrzebna byłaby uzupełniająca wzmianka o ulepszonej i nieco rozszerzonej wersji polskiej z roku 1967, gdzie znalazło się także wydanie kopii tekstu z kodeksu z Admont.

Nadzwyczaj staranna oprawa edytorska tej niewielkiej książeczki, wysoka jakość faksymile, a także zestawienie transkrypcji łacińskiej z tłumaczeniem węgierskim sprawiają, że edycja może stanowić wzór także dla naszych wydawców. Jest bowiem przydatna tak dla badacza, jak i dla studenta, a także dla miłośnika historii. Sięgnie po nią, jak można przypuszczać, również bibliofil ogarnięty szacunkiem dla czcigodnego pomnika prawnego z samych początków królestwa węgierskiego.

K. Sk.

Zofia Kowalska-Urbankowa, „Spominki pilzneńskie” z przełomu XV i XVI wieku, w: Studia Historyczne 29 (1986) z. 3 (114), s. 445-457

Spominki pilzneńskie, których ponowne wydanie przygotowała Zofia Kowalska-Urbankowa zachowały się w kodeksie papierowym z końca XV w., zawierającym księgę radziecką miasta Pilzna. Do kodeksu w końcu XVIII w. dołączono składkę (10 kart) ze spisem zawartości. Rękopis będący własnością Biblioteki im. Ossolińskich we Wrocławiu oznaczony jest sygnaturą 2009, tą samą, pod którą był znany A. Bielowskiemu, gdy przygotował w 1878 r. pierwsze wydanie zapisek (MPH III, s. 245–249) nadając im nazwę